

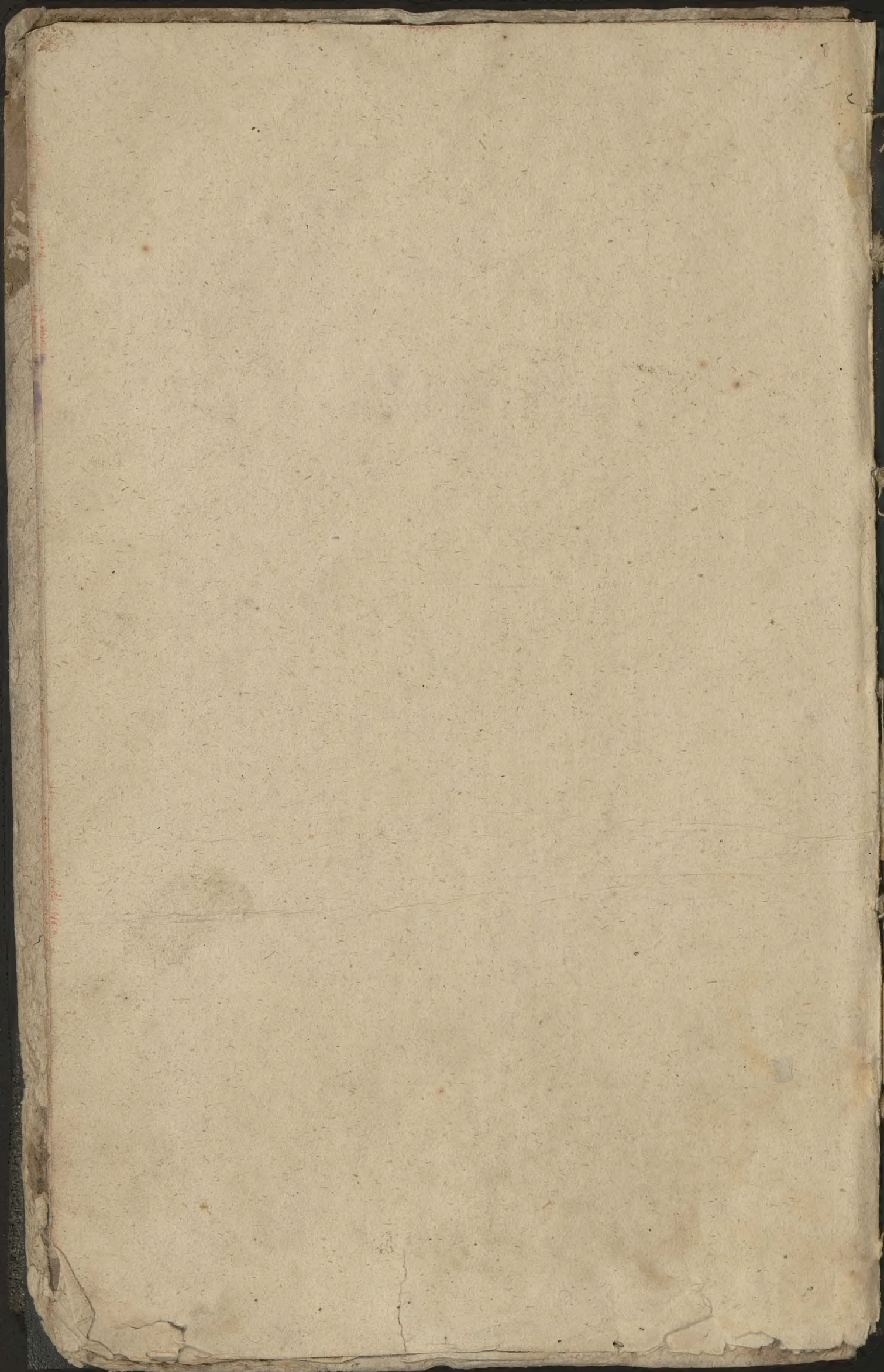
~~Komp~~
589904-
-589927
BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
FRANCOFURTI
MAG. St. Dr. III



589904-589927

Med^{III} St. Dr.

W. S. S. S. S.
Bob. W.



L
W
N
P
S
S

K

P
k

WZROST Y OZDOBA

Błogosławionego z Kopertynu

JOZEF A

Wyznawcy Franciszkańa

Przy Solennym dokończeniu trzech-dniowego Nábożeństwą
Beatyfikacyi lego

W dzień Niepokálanego Poczęcia N. MARYI Panny w Roku
1754. w Kościele Závichořtkim Fránciszkańskim
Kaznodzieyską Mową

O G Ł O S Z O N A.

á potym w ręce

Jáśnie Wielmożnemu Ińci. Pánu

ALEXANDROWI

Na Czyżowie Zákliká

CZYZOWSKIEMU

Káztelanowi Połanieckiemu

Konwentu Nászego Závichořtkiego Osobliwřszemu

Dobrodzieliowi

O F I A R O W A N A

przez
X. KASSYANA KORCZYNSKIEGO Fránciszkańa

Roku Páńskiego 1755.

~~~~~  
w LUBLINIE. w Drukárni J.K.M. Collegii Soc: JESU.



# NA HERBOWNY KLEYNOT JASNIE WIELMOZNEGO DOMU



589913 III

3. RegCap.  
6to.

I.  
Topor słyszany niebył w budynku Kościoła  
Sálononá; tu w Polzeczé kto słucháć wydola,  
Ják wiele Swiátnic Boskich CZYZOWSCY Toporem  
Zbudowáli y zdobią wízelkim kszáltu wzorem.

Pfalm. 73.

II.  
W pień wyciát nieprziációł Toporem BOG práwy  
Tym orężem wyniszczył złych ludzi rozpráwy,  
Nieprziázných Oyczyznie CZYZOWSCY dość srodze  
Swą Stárżą wytępilli, że im dotąd w trwodze.

Anonim:  
apud Cro-  
mer.

III.  
Nie Zelázo ani Stal cny topor izlifuia,  
Wielkich Rycerzów dzieńtá sámé go hártuia;  
Więc niech sobie honory náywyższe buduie,  
Niech mu godność náypierwszą w Koronie hołduie.





# JASNIE WIELMOŻNY MCI. KASZTELANIE DOBRODZIEIU



Owna niby co do nabycia honoru, y wstawie-  
nia się dola jest sprawiedliwych na ziemi, y  
krolujących w Niebie; sprawiedliwi lubo po-  
bożnemi uczynnościami znakomici; cnotą za-  
leceń przed BOGIEM, u ludzi częstokroć  
nie mają szczęścia, nie widząc takowych dla  
siebie, którzy by Ich na złotym godności sławiali lichtarzu, ra-  
mionami swoimi w górę podnosili. To rzeczywiście poká-  
zało się w Mężu wszelkiej sprawiedliwości JOZEFIE starozá-  
konnym, niewinnością sumnienia ozdobionym, wieszczym z Nie-  
bá Duchem nátniętym, przystoynym Człowiekà według serca  
Boskiego przymiotem zaśzczyconym, dwuletni czas upłynął,  
cnota JOZEFOWA w więzieniu iák pod korcem ukryta, żá-

(a)

dnego



dnego z siebie nie wydała blasku, w niepamięci iak w popiele iskra  
zagrzebana ani świecić, ani wstawiona być mogła, poki z nie-  
pamięci niby z letargu ocuony Podczaszy Krolewski nadał ley  
godnego zalecenia przed Krolem Faronem, rzetelną y silną  
mową niby baczystą siłą, nie podźwignął; dopiero tak wsparty  
JOZEF Imieniowi swemu honoru pierwszego po Koronie y  
berle, pokoleniu Oycowskiemu majątności między żyznieyszymi ob-  
fitszey nabył. Podobnaż zachodzi okoliczność w nabyciu sta-  
wy Świętym Pańskim w Kościele wojuiącym. Będąc Oni  
płatni w Kościele tryumfuiącym, odebrawszy pieniądz ieden co do  
istoty, wieloraki co do poważenia za prace y trudy podjęte, aż  
do wieczorku życia w Winnicy Chrystusowej, mając tak obfitą  
w Niebieszech chwałę, że większey ani pragnąć nie mogą nápoie-  
ni pełnością dóstkow domu Boskiego, tu zaś na ziemi świad-  
czeniem łask, czynieniem cudow wstawieni, po grobach z kości-  
mi swemi tają się dotąd, poki Ich pobożność prawowiernych nie  
wesprze, pełnomocną w Namiestniczey Głowie Chrystusa powa-  
gą Błogosławionemi, Świętymi nie ogłosi, Tak ogłoszeni, Sta-  
wy, czci, honoru nabývają tym okazalszego, im jest okazalszą  
godność, Imię y pobożność Osoby ku czci swoiey. Po rozłą-  
czeniu Duszy od ciała lat dziewięćdziesiąt y ieden w Niebie,  
świeżo na ziemi Błogosławiony JOZEF KOPERTYN miał  
dla siebie (minąwszy inne Krolestwa) w Koronie Polskiej zá-  
cnych honoru swego pomnożycielow, miał y mieć będzie zaśzczyt  
z nieśmiertelney pamięci godnych Imion **SZOŁDRSKICH**  
**SAPIEHOW, JORDANOW**, pod ktorem zebrá-  
nie krotkie życia lego, iakoby promień Słoneczny pod kryształem  
pokazuje się, takiego tylko Dobrodzieia oczekiwał, któryby Ká-  
znodzieyski głos wstawiający życie, cnoty, honor lego, na łono  
Dobroczytności Pańskiej przyjął, przyjęty zácnym Imieniem  
swoim zaśzczycił, zaśzczycony potomnym wiekom do czytania zosta-  
wił. Ztąd ja mając wzgląd na wylane serce Twoie J. W.  
Mci Dobrodzieiu już w pobożności, już w szczodrośliwości ku  
czci Nowo Błogosławionemu JOZEFOWI przy trzydni-  
wym obwieszczeniu błogosławieństwa lego w Kościele naszym  
Zawi-



Zawichostkim z iedney strony, z drugiey na przëzácny honor Sená-  
torski godnemu Imieniowi Twemu práwie przyrodzony, iuż dlá zá-  
wdzięczenia tásk y Dobroczynności Páńskich, które świadczy-  
łeś y świadczyś co raz to obficie, tak iáko ow strumień im dá-  
ley bieżący, tym bárdziey nápáwáiący ziemię, iuż dlá przymno-  
żenia Nászemu, y Twoiemu JOZEFOWI, nikczemność prá-  
cy moiey Káznodzieyskiej osiárować umysliłem, mniemáiąc, że  
w niey y wdzięczność Twoiey powinna zapiszę táskáwości, y  
słowem moim nie máto szácunku z Twoiey pomnoży się godności.

Nie wziátém zá cel zámysłów moich Oyczystego kleynotu  
Twego, dzielność w Rycerskim stánie, w Senátorskich Krzestách  
Sędziwość obrád, w káżdych Rzeczypospolitey dostojnościách zná-  
mienitość wyprowadzác, boć wiadomá y wiadomá brodzącym w  
Dzieiopisach, co dlá BOGA y Świętych Jego, co dlá dobrá po-  
spolitego, y pomnożenia stáwy Oyczyzny pracowát Herbowny Sta-  
rża przez Swiętynię cnot Heroicznych wstępując do swiętyni  
honorów.

Idziesz tym bitym torem Przezácnych Przodków  
Twoich, nie tylko Szláchetne Imię Krew Senátorską, ále y Cno-  
ty dziedzicząc Onych, których gdy wyliczyć nie mogę bez ubliże-  
nia onym náleżytey przystojności, to tylko wyznáię, że iáko Já-  
śnie Wielm. Dobrodzieiu w dobroczynności Twoiey y w hoy-  
ności práwdziwie Páńskiey, nie ustáiesz ku nám, tak my nieu-  
stáiąc Tobie powinniśmy oświadczać wdzięczność.

A kto-  
rymże sposobem téy powinności zá dosyć uczyniemy? ieżeli nie  
wprzód ná sercách nászych zobowiązane ku Tobie chęci y nieustá-  
jącą nigdy w myślách zapisując pámięć, A potym te acz krotkie  
ná pápiérze wyrażenie, áby y nástępujące wieki obfity znácznych  
Dobrodzieystw Twoich ku nám czytáły dowody, zostáwując. A  
iáko Dobroczynność Twoiá do tego mnie pobudziła, ábym Ci to  
Kázanie poświęcił, tak mnie y Godność Twoiá nie pomátu wspár-  
tá ná nádziei, że z niey znáczny szácunek lichy moiey przybę-  
dzie pracy: Wszakże tym się szczegulniey wszystkie Pisma zá-  
szczycác zwykły; że wielkich Osób ná sobie Imioná noszą, tak  
z tych sámych Imion zácności wielką zwykły miewác u ludzi wá-  
gę. Acoż iuż o Twoiey Jáśnie Wielm.: Kásztelanie go-



dności mówić; ktorey wspaniałość iak jest wielką ile z siebie w Koronie Polskiej, bo Senatorską, tak nie mniej Icy ozdoby dodaie Twoje Imię z wielkimi Imionami Krwią w Tobie złączonych, a naywięcej Ty sam wielkiego dostojenstwa osobliwszy zaszczyć; w którym iako w prawdziwym Ojczyzny Ojcu dobropospolite znayduie miłość, Senat na publicznych Obradach, ile w Wielkim-Senatorze mądrą upatruie radę, wszyscy na koniec w dzielnym **ALEXANDRZE** powszechnego dobra, głęboką uniżonością Obrońcę szanuiemy. Imienia zaś wielkością tak wstawiony jesteś, że w Tobie pierwsze Wielkich i zasłużonych w Królestwie Polskim Imion iako bliskim Krwi związkiem z Niemi złączonym iasnością ozdoby; a ci są TARŁOWIE, OSSOLINSCY, MYSZKOWSCY, ZBOROWSCY, STADNICCY, KONIECPOLSCY, TECZYNSCY, KISZKOWIE, GNIEWOSZOWIE, POCIEIOWIE, ROMEROWIE, KŁUCZKOWSCY, WITKOWSCY, BOROWSCY, SZCZEPANOWSCY, MŁODZIANOWSCY, TARNOWSCY, MORSCY, KARWICCY, SKOTNICCY, PIASECCY, MALCZEWSCY, DĄBSCY, &c. Których y dawność w Koronie Polskiej urodzenia, y Męstwo, y dzieła heraiiczne znamienicie zaszczycają. Y już nie zawiodę się na Nadziei, że ktokolwiek na pierwszą tej pracy ciekawe oko obroci kartę, z większą daleko przychylnością czytać będzie, przeto, iż Tobie jest poświęconą. A iako szacunku y wagi z Ciebie szuka pracę moją, tak ja sam łaski y Pańskiego Respektu, zapisując się Twoim zobowiązany na zawsze

J. W. KASZTELANIE  
DOBRODZIEIU

Najniższym w Chrystusie  
Sługa.  
qui supra





*Joseph Accrescens & decorus Gen. 49,  
Jozef wzrastający y ozdobny.*

**C**O w porządku natury dzieie się z drzewami, to w porządku łaski z ludźmi cnotliwemi, iż iako tamte gdy w przyrodnią sobie obfitują wilgoć, osobliwie przy spływających wodach, korzenie rozkrzewiają, wzrostu nabierają, wypuszczają łatorości, a potym rozłożywszy zagęściwszy gałęzie, okazałym zdobią się wzorem, y obfitość rozwiniętych kwiatów, powabne oku ludzkiemu wydają owoce; tak ludzie przy spływającej łasce Boskiej rozkrzewiają się w pobożność, rosną do doskonałości, wdzięczną cnotę świętych wypuszczają z siebie wonność, zdobią się światobliwością, kwitną niewinnością sumnienia, wytoczywszy sędziwością lata, dojrzały owoc godny samego Boga, iako drzewa wydają, według Dawidowych Psalmów: *& erit tanquam lignum, quod plantatum est jecus decursus aquarum, quod fructum suum dabit in tempore suo* y będzie iako drzewo wszczepione wedle ściekających wód, które owoc swój wyda w czasie swoim. Y na innym miejscu; *Justus ut palma florebit, & sicut cedrus Libani multiplicabitur*. Sprawiedliwy iako palma zakwitnie, y iako cedr Libanu rozszerzać się będzie. Psal. 136.  
Psal. 91.

Co jeżeli wszystkim sprawiedliwym własna, a iakoż bardziey JOZEFOWI z KOPERTYNU? który y wzrastał nad innych sprawiedliwych prędzey, y kwitnął światobliwością ozdobniey, y wonność wydawał obficiey, y owoce cnot różnych hojniey. Inni bowiem wielu sprawiedliwi rośli w doskonałości, lecz w podeszłym wieku, bo lubo w łasce Boskiej swe życie skończyli, ale go od marności świata zaczynali, lubo swe serce poświęcili Bogu na dożgonną miłość, ale go wprzód po światowych dośyć nawodziwszy nikczemnościami, nieprzystoyną napaśli pożądliwością, lubo krwią wylaną y śmiercią wierność swoją Chrystusowi stwierdzili, wprzód iednak w upornych trwając błędach, długo na-  
A prześlá-



prześladowali się Kościoła Jego. Lubo moment ostatni życia swego mieli szczęśliwy, wielu jednak wszystkie swe lata, na łotrowskim strąwili życiu, y śmierć nawet samę dość nie-  
 szczęśliwą, bo po łotrowsku na szubienicy wisząc, chwala Bogu! że z żalem za grzechy dokonali. Ten zaś z dziecin-  
 nych lat, od miłości Boga życie zaczawszy, rośł iak niewin-  
 ny, iak sprawiedliwy y wszystkie życia swego lata w świę-  
 tobliwości skończył. Inni kwitnęli życia pobożnością do-  
 fyc pięknie, ten ozdobnie; bo tamtych iako złoto sniedzi-  
 sta, wprzód poszpeciła plama, albo iako w winnicy w kwie-  
 cie pierwszego grona zwarzyła nieprawość; Ten iako zło-  
 to bez sniedzi, kwiat bez wszelkiej zarazy, y świecił, y  
 kwitnął Bogu na chwałę. Inni wydawali wonność cnot wie-  
 lu, ale nie wszystkich; byli znaczni cierpliwością, ale mnieys-  
 miłością bliźniego, byli znakomici ubóstwem dobrowol-  
 nym, ale niebyli zaleceni pokorą, byli przykładni umar-  
 twieniem y ostrością żywota, ale niebyli pochwaleni z ci-  
 chości y skromności ducha. Ten zaś wszystkiemi przyo-  
 zdobiony cnotami; cierpliwością, miłości bliźniego, ubo-  
 stwem, pokorą, umartwienia y ostrości żywota, cichości y skro-  
 mności ducha, y innych cnot świętych wdzięczną wyda-  
 wał wonność. Inni pokazywali owoce, właśnie jednemu  
 tylko przyzwoite stanowi, to jest: albo Wyznawcom, albo  
 Apostołom, albo Męczennikom, y tak żyli w niewinności  
 sumnienia iako Wyznawcy, ale nie pracowali gorliwie oko-  
 ło zbawienia ludzkiego iako Apostołowie, co jest większa,  
 albo jeżeli byli w niewinności sumnienia, y oraz pracow-  
 li dla zbawienia ludzkiego, ale nie porównali się w cierpli-  
 wości Świętym Męczennikom, co jest doskonalsza. Ten  
 zaś przyzwoite wszystkim stanom owoce wydawał z siebie;  
 niewinność sumnienia iak Wyznawca, pracę około zbawie-  
 nia ludzkiego iako Apostoł, stateczną cierpliwość iako Mę-  
 czennik, tak właśnie, iakoby był wieloraki wszystkim, że-  
 mu służą słowa Mędrca Pańskiego, *Sanctus unicus multiplex*.  
 Jeden co do istoty Święty wielu w sobie wyrażający, tak  
 iako obraz wiele pokazujący osob, albo jedno zwierciá-  
 dło wiele wydające ludzi. Którą wielorakość gdy w iedney  
 Błogosławionego JOZEFA osobie dowiodę? Obaczycie, iak  
 był wzrastającym JOZEFEM y ozdobnym *Joseph Accrescens*  
 Boże iedyny naturą, wieloraki; bo troiaki w osobach dapo-  
 moż mówiacemu na cześć twoję, a na chwałę służi twego.  
 Mátko Niepokálaná Jedną Osobą, lecz wieloraką godno-  
 ścią



ścią, boś Corá Przedwiecznego Oycá, Matká Syná nayuko-  
chanśzego, Oblubienica Duchá Świętego. Udziel mi błogo-  
śławieństwá, áżeby iak JOZEF KOPERTYN Niepokál: Po-  
częcie twoie chwalił żyjąc, ták iá go po śmierci (: wszak  
ślawá sługi, iest ślawá Krolowy:) zdolnie w dzień Twego  
Świętá nieudolną mową moią wychwalił. Ad M.D.Gloriam.

Wzrost y ozdobá kázda ztąd zálecenie ludziom przy-  
nosi, zkąd y innym przez podobieństwo stworzonym od  
Bogá rzeczom wáagę y szacunek dáie; á to iest; że lubo są co  
do istoty iedne, iednakowoż co do wyráżenia w sobie sku-  
tkow y co do oká ludzkiego wielorákie. Pátrzaýcie się na  
wzrastaýce drzewo, powiedźcie, ktore wám się náybar-  
dziey podobá, czyli nie to, ktore y co do rozłożystych gá-  
łęzi wielorákie y co do owocow-rózne? rzućcie okiem ná  
kosztowną perłę lub drogi dyáment, osądzcie, czyli nie ta-  
ich ozdobá, że tá w koronie pięknością, ten w pierścieniu  
szacunkiem równa się wielorákim kleynotom? Złoto  
między kruszcami czyli nie przeto ludzkiemu powábne  
oku, że iednym będąc w istocie swoiey, wszystkich cenę w  
sobie zámyka? Y w nierozumnych zwierzętach wolno  
prawdy szukać. Zkąd znaczny krolewską powagą między  
wszystkimi zwierzami Lew? między ptástwem Orzeł? ie-  
żeli nie ztąd, że pierwszy siłą, drugi szypkością wszystkim  
wystárczyć może. Ale co mácie oczy swoje zátapiać w rze-  
czach nierozumnych, obroćcie ie ná ludzi. Kázdy czło-  
wiek w osobie ieden w wielu wláśnościach tym wszystkim  
stworzeniom równá, w wielu przechodzi. Równá się? bo  
pospolite wszystkim má w sobie mienie według S. Grze-  
gorzá: *Omnis creaturæ aliquid habet homo, esse cum lapidibus, vi-* Hom: 29.  
*vere cum arboribus, sentire cum animalibus.* Kázdego stworze- de Ascen-  
niá ma w sobie czástkę człowieka, iestestwo podobne ká- sione Do-  
mieniom, życie podobne drzewom, zmysły podobne by- mini.  
dłétom. Przechodzi? bo prócz tych má ieszcze wláśności  
przyrodnie, ktoremi iest nád wszystkie ziemskie ozdobniey-  
szy stworzenia, á te są rozum, pámiéc, wola, ktore ták do-  
skonálą obraz człowieka, że w iedneyże osobie jego, całey  
niedościgłey Troyce Nayswiętšzey piástuią podobieństwo.  
Jeżeli to máło? bierzcie ieszcze w szczegulności kázdą z tych  
człowieka wláśność, osądzcie; jeżeli rozum wielorákim nie-  
iest? bądź w poznáwaniu rzeczy, ktore w sobie iák w zwier-  
ciedle wydáie, bądź w wyrownániu obfzernym krasomo-  
wcom, bądź w poięciu záwiłych Filozofow biegłosci, bądź



w dochodzeniu głębokich trudności Teologów? Przy-  
znajcie; jeżeli iedną pamięć wieloraką niecień? tak w przy-  
pominaniu rzeczy przeszłych iak w uważeniu terażniey-  
szych, iakoli też w przewidzeniu przezornym okienia przy-  
szłych? Powiedźcie; jeżeli iedną wola wieloraką nie jest?  
częścią w obieraniu dobrego, a w odrzuceniu złego, częścią  
w przyłożeniu serca do rzeczy godnych kochania, a oder-  
waniu affektu od rzeczy godnych wzgardzenia? częścią w  
prágnieniu wydoskonalenia swego, a niechceniu zniszcze-  
nia swego?

Toż się dzieie w Świętych; bydz może ieden co do istoty  
wieloraki, co do wyrażenia w sobie wielu *modis unicus*  
*multiplex*. Y lubo przezorna w rządach swoich Opatrzność  
Boska dla różnych obrządkow w Kościele swoim, różne  
różnym wydziela łaski; *alii datur sermo sapientie, alii sermo*  
*scientie, alii gratia sanctorum, alii operatio virtutum, alii Preb-*  
*Cap. 12. tia.* Jednemu udzielony jest duch mądrości, w owym wy-  
doskonálny duch umiejętności, tamten przyozdobiony  
jest duchem Proroctwa, innemu dana jest łaska do leczenia  
chorych, innemu sposobność do wykonania wielkich cnot  
y cudow. Tak właśnie iako więc w udzielnym Krolestwie  
Monarcha, różnym osobom według sposobności ich roz-  
maite rozporządza urzędy; z tym wszystkim też sama szczo-  
drobliwość Boska, która jest dla różnych y wielu rozrzutna,  
bywa często dla iednego hoyną. Jednemu Janowi syno-  
wi Zebedeusza dla przywileiu osobliwszey nad innych mi-  
łości, z niewyczerpanych skarbow dobroci swojej, wielo-  
raki Zbawiciel udzielił łaski; to Proroctwa, to Mądrości,  
to umiejętności, to moc w skrzęceniu umártych, w ule-  
czeniu chorych, dał mu urząd Apostolski, uczynił go E-  
wangelistą, Pasterzem y Doktorem.

Na tym iá załadziłem fundamencie wzrost y ozdoba Błog:  
JOZEFA KOPERTYNA, że iednym będąc w istocie JOZE-  
FEM, przez udzielone sobie wielorakie łaski dla osobi-  
wszego przywileiu Miłości Chrystusowey mógł wielu Świę-  
tych wyrazić w cnotach. Jednakowoż żeby mowa moja by-  
ła okréśloná nieiakiemi granicami, y tamę iaką miała, wy-  
dám go iednym y wielorakim we trzech stanach; między  
Wyznawcami Wyznawcą, między Apostołami Apostołem,  
między Męczennikami Męczennikiem. Pierwszego dowo-  
dząc z niewinności sumnienia, innego z życia y pracy A-  
postolskiey, trzeciego z stateczney cierpliwości. Co gdy  
uyrzy-



uyrzycie? przyznacie, iak był wzrastałym JOZEFEM y ozdobnym.

Ile do pierwszego, wiedział Bóg: JOZEF, iako przy mocnej wierze, przy gorącej miłości BOGA, przyzwoitą stanowi Świętych Wyznawców zachować niewinność sumnienia; która że w tróistym szacować się może podziale? już iako doskonała, już iako doskonalsza, już iako naydoskonalsza, ile sił mieć mogła w JOZEFIE pokorność, y przy siłach, ile wymiaru łaski Boskiej, tyle parania y usilności miała w wydoskonaleniu. Icy. Niewinność sumnienia doskonała w Sprawiedliwym tym się zaleca, że żadnym śmiertelnym nie plami się grzechem, iakoby samą będąc znamięni-tą łaską poświęcającą, czyniła człowieka i sprawiedliwym, przyjacielem samego Boga, dziedzicem Królestwa Niebieskiego, Synem Boskim przysposobionym, grzechu zaś śmiertelnego iako doświadczonego Zbojcy, y naywiększego łupieżcy, który odarłszy człowieka z łaski Boskiej, czyni go iedną piekła poczwarą. niesprawiedliwym, nie-przyjacielem Boga, dziedzicem piekła, Synem czartá przekłętego, wcale znieść niemogła; Nie innym sposobem tylko iako dzień z nocą, iasność z ciemnościami, życie z śmiercią żadnego uczestnictwa mieć nie mogą, tak ani Sprawiedliwość z niesprawiedliwością, *Quae participatio iustitiae cum iniquitate, aut quae societas lucis ad tenebras.* Nie-winność sumnienia doskonalsza tym się zachwala, że nie tylko śmiertelnym nie jest zeszpecona zakałem, lecz ani z powszechnym zgodzić się nie może grzechem, przez który lubo by człowiek łaski nie utracił poświęcającej, a za-tym ieszcze by się mógł nazwać dziedzicem Niebá, iako Syn Boski, prawdziwy, przysposobiony przez łaskę, utraciłby iednak stopień doskonalszey światobliwości, który się na tym funduje, ázeby nie podlegać ani kárze ani żadney winie. Już niewinność sumnienia w trzecim doskonałości stopniu tym nad insze szacuje się, że ani śmiertelnym zakałem, ani powszechnego grzechu plamą, ani nawet (co naydoskonalsza jest) pierworodną zmazą nie jest pokalaná. W tym ostatnim doskonałości stopniu, procz natury ludzkiej w Chrystusie złączeniem Bóstwa zupełnie poświęconey! Sama tylko Mátká Boská za osobliwzym przy-wilejem Icy tylko samey od Boga danym náyczystsza y náy-niewinnieysza była. Co z okoliczności dzisieyszego Świę-tá Niepokalanego Icy Poczecia, ze trzech gruntownych

B.

dowio-

S. Paulus  
ad Cor: 2



**Petr. Dā:** wfzego świadkiem Petrus Damianus: *Christus Matrem ta-*  
**Serm. de** *lem sibi elegit, qualem meruit habere, de qua non erubesceret.* Dru-  
**Concep.** *giego Bernard S. Talem sibi scribit eligere, qualem se docere*  
**B. V. M.** *sciebat.* Powiedz teraz każdy, czyliby zdobyło Boga, mieć  
**S. Bernar:** *ser: z. fu* *Matkę Adamowym pokalaną zakąłem, á bárdziey czyli*  
**per Mis-** *fus* *by nie był wstyd mieć za Matkę, czártowkã, nie Oyca*

by nie był wstyd, mieć za Matkę, czartowiką, nie Ojca Przedwiecznego Córkę? dziedziczkę piekła, nieprzyjaciółkę Bogą? Którą przeciw wszelkiemu Prawu Syn własny sądzić by musiał; Czyli by nie był wstyd, gdyby złość y winą pierworodną Matki dziedzicznym prawem zlewała się

na Syna? według Doktorá Anielskiego. *Ignominia Ma-*  
*tris ad Filium redundasset.* A tu już odpowie każdy, że z tey  
 przyczyny nie mogła byđć w grzechu poczęta. Lecz ani

przyczyny nie mogła być w grzechu poczęta. Lecz ani z drugiey, nie mogła być w grzechu stworzona; bo ten, który stworzył Aniołów náyczystszych, Adama y Ewę w stanie niewinności, gdyby był w grzechu stworzył Matkę swoją? to by uczynił, albo: że niewiedział o tej plamie; albo że nie mógł Iey oczyścić, albo; że chociaż wiedział y mógł, to niechciał; powiem, że niewiedział? zbluznię przeciwko wszystkumiejętności Boskiej; osądzę, że nie mógł; bezbożność popełnić przeciw Wszechmocności Boskiej; rzekę, że niechciał; rzecz godną śmiechu, wiedząc y mogąc żeby BOG niechciał stworzyć Matkę swoją bez pierworodney Ikazy? którą od wieków nąd Adama y Ewę y nąd wszystkich ukochał Aniołów. Ile ná ostatek z trzeciey przyczyny musiał ją odkupić ofobliwszym iak innych ludzi sposobem, dla ktorey odkupienia ofobliwiey przyszedł iak dla wszystkiego stworzenia według S. Bernardyna Sen:

Tom 4. *Christus plus pro redimenda Virgine venit, quàm pro omni alia Creatura.* Osobliwsze odkupienie iest według Sw: Antonina, którym przezorne ná przyszły upadek oko upátruie, by nie upádl, niżeli które iuż upádlęgo dźwigá y rátuie, ták w'áśnie, iák lekarstwo doskonalsze iest uprzedzaiące chorobę, nize-



nieli chorego uzdrawiające. Tym doskonałym sposobem przez uprzedzającą łaskę zachował Odkupiciel Matkę swoją od pierwotnej łaski; według Doktorów Serafickiego. *Eam à peccato originali non quod infuit, sed quod infuit se, et semet, atq; singulari gratia preservavit.* A ztym z tak gruntownych przyczyn, że była Matką tego, który ją obrął; tego, który ją stworzył, tego, który ją odkupił, bez wszelkiego wątpienia była náyczystsza y náy niewinnieysza.

S. Bonav.  
Lib. de  
Concept.

Y taką niewinnością náydoskonalszą, cienia grzechu pierwotnego nieznającą (Chrystusowi przez naturę a Matce jego przez łaskę y dár osobliwszy właściwą iako inni święci tak y Bł. KOPERTYN niebył wstawiony, ale niewinnością doskonałą (bo o doskonałym ani wątpić) grzechu powszechnego cierpieć nieumiejącą iak się zalecił, kto z Krásomowców dosłownie opowie? z Rytmotwórców zupełnie wyrazi? z Lziejopisów doskonale okryśli? Naczego dowód nie będę wam przytaczał, ostrożności w mowie, ktorey się wszyscy dziwowali; pilności zmysłów, przez ktore iakieżkolwiek zakąły, gdy są otwarte, wcho-  
dzą; świadectwa Spowiedników, ktorzy go nie mieli z czego rozgrzeszać; Same wam tylko przed oczy stawiám złączenie się jego z Bogiem, którym to sprawił; że na świecie żył, y w ciełe podlegającym łaskie, żył iakoby w Niebie, y zwyczajem Błogosławionych bez náy mnieyszego niebezpieczeństwa w grzech iaki náylekszy wpadnienia. Jákobowiem Święci w Niebie z tąd są od wszelkiego cienia grzechu dalecy, że iedyną jest im zabawką chwalić Bogá y z nim się cieszyć, *Totum negotium non erit, nisi laudare Deum & frui DEO.* Y że oni zanurzywszy się w słodkościach Niebieskich, tak zostają, iak gdy by nie byli, gdyż są w ustawicznym zachwyceniu Boskim, *bibent jugiter, & bibent, & absorbebunt, & erunt, quasi non sint.* Tak Błog. KOPERTYN żeby był náy mnieyszym proszkom grzechowym záporę záłożył, tę sobie iedyną zádał zabawę, cieszyć się z Bogiem, *Totum negotium non erit nisi &c.* Zostawać na ziemi, zatopiwszy się z nim przez ustawiczne zachwycenia bez zostawania *bibent jugiter & absorbebunt &c. &c.* Przeydźcie całe życie jego, przetrząśniycie lata, a doznacie! iako On żeby nie miał czasu Bogá obrazić, cały się w nim zanurzył *Totum negotium &c.* Oto Słuchácz ledwie do pory lát ósmiu przychodzi, w ktorey ludzie pospolicie zaczyńają grzeszyć, aż zaráz tak się łączy przez miłość, ktorá jest związkim,

S. Aug.

Abdier.  
Cap. 1.  
V. 16.



według Sw. Dionizego ściśłym *Quilibet amor est virtus U-*  
*nitiva*, że iakby nie był na ziemi, widzą go róz w zachwy-  
ceni w szkole, inny w Kościele *Et erunt quasi non sint*. Im  
zós z lós wzrosu nabierał, tym też miłosć gorę brala, kto-  
ra iak od náymnieyszego grzechu broni, tak zachwycenie  
według Sw. Dionizego s prawuie, *Est autem extasim faciens*  
*Divinus amor*, bo co na którym miejscu odprawował KO-  
PERTYN? z kim obcował? áżeby na którym miejscu zo-  
staiac cały z Bogiem przez zachwycenie nieprzesławał?  
*Totum negotium &c.* Idzie w Wigiliá Bożego Národzenia na  
nábozeństwo, nábozeństwo żeby nie było z roztrágniением  
myśli, poleciawszy z pószrod Kościoła aż do wielkiego Oł-  
tárza, iest w zachwyceniu, *bibent & absorbebunt &c.* gotuie  
się do Stołu Páńskiego, przygotowanie żeby było bez rozryw-  
ki wszelkiej, iest w zachwyceniu *Totum negotium &c.* Mo-  
dli się z drugimi Zákonníkami przed grobem, mnostwem  
lamp ozdobionym, modlitwá aby była bárdziej złączoną  
z Bogiem, uwiesłwszy się iniedzy goreiacemi w grobie lám-  
pami bez szwánku, iest w zachwyceniu *Et erunt quasi non*  
*sint*, odprawuie Mszą codziennie, ále w niej przez dwie go-  
dziny zabawiá się z Bogiem w zachwyceniu *Totum negoti-*  
*um &c.* Zaczyna w dzień Zesłania Duchá Sw. *Veni Creator,*  
*Spiritus*, aż iuż przy wielkim trzęsieniu ziemi obraca się po  
cáley Káplicy w zachwyceniu *Et erunt quasi non sint*; Idzie  
przybrany w Kapę po krocžgánkách Kościelnych w Pro-  
cessyi, lecz iuż go tam nie masz, bo on na kráiu Kázálnicy  
klęczy w zachwyceniu *Et erunt quasi non sint*. Klęczy w  
dzień Niepokálanego Poczęcia przed Iey Ołtárzem, lecz  
iuż na Ołtárz porwany, iuż na dot spuszczoney po ziemi  
czołga się w zachwyceniu *Totum negotium &c.* Przychodzi  
z Zoną swoią y z licznym gronem dworskich, Rządzca Ká-  
styllii, á przedtym Námiestnik Krolá w Neápolim, áżeby  
KOPERTYNA obaczył, lecz on się widzieć nie pozwála,  
bo podniosłszy się do Obrázu MARYI, przesłaię u niego  
w zachwyceniu *bibent & absorbebunt &c.* Mowi kto Imię JE-  
ZUS lub Imię MARYA, on nie słuchá tylko w zachwyceniu.  
Pokázuie mu kto Niebo wołaiac: *O iak piękne Niebo!* On weń  
nie pátrzy, tylko iako ptászyna wieszá się na gáłazce w za-  
chwyceniu *bibent & absorbebunt &c.* Náradzaiá się Málárze,  
iak máia wydác Obráz Niepokálanego Poczęcia MARYI JO-  
ZEF zawaławszy! *Iak Poczecie MARYI? Niepokálane Poczecie?*  
bez zmysłow zostaię. Chodzi po ogrodzie Báránká na rá-  
mio-



mionách piástuiąc, z ktorego niewinnością áżeby się był  
 lepiey nacieszył, wyrzucił go w gorę, y sam za nim w zá-  
 chwycenie wyżej drzewá ogrodowego poleciał *Totum ne-*  
*gotium &c.* Choruie ciężko JOZEF, że się podnieść siłami  
 swemi z łózká nie może, niesie mu Kapłan Świętá Kom-  
 munia, porwany z łózká ná powietrze, zabiegá drogę Bogu  
 swemu w zachwyceniu. *bibent & absorbeant &c.* Pokázuia  
 mu osobę nową Sw. Antoniego Zákonnicy, iuż go niewi-  
 dza między sobą, wisi u Antoniego w zachwyceniu *Et erunt*  
*quasi non sint.* Iednym słowem cáła zábawa iego była ál-  
 bo się z małá dzieciná Jezusem báwić w zachwyceniu, iako  
 go często widywáno, álbo z Sw. Antonim przy słodkich ro-  
 rozmowách podróż odprawiać, iako go posirzeżono, álbo z  
 Aniołami chwálić Bogá, y ich z Niebá zlátuiących do Do-  
 mu Loretáńskiego ukázować, iako uważano, *Bibent & absor-*  
*beant, & erunt, quasi non sint, totum negotium non erit, nisi lauda-*  
*re Deum, & frui DEO.* Ale co ia zaciągám z Nieba do-  
 wodow ná pokázanie ziemiánom nienáruszoney y grzeché  
 powszechnym niewinności KOPERTYNA? ktore są y do-  
 poięcia im trudnieysze, y do doli, w ktorey zostáia, nie-  
 przyzwoite. Niech wyswiádczá niewinność iego niemo-  
 włeta, ácz im przecież uwierzá, ktore y między ludźmi zo-  
 stáia, y dálekie są od zdrády, á kocháiaące prawdę. Y odpó-  
 wie za wielu iedno, ledwo co umieiaące ięzykiem włádnąć,  
 gdy mu On mowić kázáł; że: *Brát JOZEF jest wielki grze-*  
*sznik y niecnótá, y iák umrze poydzie do pieklá;* to rzekło; że:  
*Brát JOZEF jest wielki Święty, y iák umrze, poydzie do Niebá;* á tu  
 trzeba z dziekczynieniem záołáć do Bogá, *Ex ore infanti. Psal: 80.*  
*um & lactentium perfecisti laudem.* Niech dádzá świáde-  
 ctwo o niewinności iego y w doyrzáłym wieku ludzie, wszák-  
 że po tyle rázy náwiedzáiać JOZEFÁ, niewymowná won-  
 nością y wdzięcznym zápáchem náfyceni w Celi Iego, są-  
 dzili go Aniołem w ciele słodyczą y wonnością Niebieską  
 nápełnionym. Mogłżeby JOZEF, tę z siebie wydáć won-  
 ność? gdyby był choć náymnieyszym powszechnym ofzpe-  
 cony grzechem? Niech opowie ná koniec czystóść Duszy  
 iego same zázdrofne piekło, ktorego świádectwo, iáko nie-  
 przyjaciela będzie miáło większá wáagę; y wyznáie; iáko  
 wyznáło przed iednym Kápłánem, z opętánego, czártá wy-  
 rzucáiającym, z rozkázaniá Boskiego; że *Dusá Bráta KOPER-*  
*TYNA jest przyjemná B O G U y wielce miła, á iemu nieprzy-*  
*chylná.* Czyliby mógł zátáić nieprzyjaciel czystości Du-  
 szy,



szy, cząrt przeklęty; á bárdziey czyliżby nie wynurzył, y  
náyymnieyszych zakáłow JOZEFOWYCH? Znák tedy, że  
Dusza iego wolna od nich kázdego czasu była. Odezwał się  
ná koniec y fame nierozumne stworzenia, oświadczáiąc  
niewinność nie skázoną iego; máiąc bowiem JOZEF w pá-  
mięci owe Psálmisty *Howá Laudate Dominum bestiae & universa*  
*p'cora, serpentes & volucres pennatae*, zgromádziwszy z polá owce  
do Káplice N.M.P. gdy mówił Litánie, te mu beczeniem  
odpowiádały, poki się nie skończyła litánia; chwálił Bo-  
gá y z ptákami *Laudate Dominum volucres pennatae* máiąc bo-  
wiem dárowánego szczyglá w Celi swoiey, nie pierwey iesc  
mu dáwał, áż poki ná przemiány nie prześpiewał z nim Li-  
tánii, byłyż komu ták posłuszne nieme stworzenia? chy-  
bá temu, ktorego sumnienie bynáyymniey nie było zábru-  
káne, á taki iest Błóg: KOPERTYN, bądź przez złączenie  
się z Bogiem w zachwyceniách, bądź przez náyimilszą zabá-  
wkę w chwáleniu Bogá, czyli z Świętymi, czyli z Aniolámi,  
czyli z nierozumnemi stworzeniami. A tu ieżeli wzrost  
piękny, ozdoba sliczná, z niewinności sumnienia záleca JO-  
ZEFÁ Świętym między Wyznáwcami Wyznáwcą, dopieroż  
Zycie y práce Apostolskie, wielkim go f ácuia między A-  
postołámi Apostołem.

Tytuł Apostolstwa nie ztąd przyznány má byđż dwuna-  
stu Uczniom Chrystusowym, że byli przy boku iego, lecz  
że go we wf ystkim náśládownáli, iakoby nie co inszego by-  
ło w rzeczy famey byđż Apostołem, tylko żyć ná przykład  
Chrystusa; inaczey; sądziłbym, że y Judáš zdráycá był prá-  
wdziwym Apostołem nie Apostatą; Święci zaś Páweł y Má-  
ciey Apostołámi zwác by się nie powinni, czego ieżeli bro-  
nicie mówić? pozwolcież, że Zycie prawdziwe Apostol-  
skie záwiśło ná tym, áżeby porzucić wfzystko dlá Chrystu-  
sa, porzuciwszy, iść zá Chrystusem, poszedłszy, pracowác  
wiele dlá Zbáwienia ludzkiego; A to wfzystko w Błóg: uy-  
rzycie KOPERTYNIE.

Náyprzod że porzucił wfzy-  
stko dlá Chrystusa; porzucenie to dwoiákim byđż może  
sposobem; przez wzgárdę wfzystkiego dobrá, máietności,  
bogáctwa, honorow, godności, urzędow światowych gár-  
dząc niemi y odrywáiąc od nich serce. Y przez wzgár-  
dę siebie samego nieczyniąc nigdy woli swoiey, lecz zá-  
przedáiąc się w niewolá Chrystusowi, wfystkę wolność  
swoię pod nogi iego rzucáiąc. Porzucenie w rozumie-  
niu pierwszym nie iest tak trudne, dlá czego áni tak dosko-  
nále.



nate iak w drugim, według Grzegorza Sw: *fortasse laborio-* Hom 32.  
*sum non est bonum, relinquere sua, sed valde laboriosum est relin-* 1. Evan-  
*quere semetipsum, minus quippe est abnegare, quod habet, valde au-* gelia.  
*tem multum est abnegare quod est.* Nie jest tak pracowitą czło-  
 wiekowi odstąpić wszystkiego co dziedziczy; bardziej zaś  
 pracowitsza jest porzucić siebie samego, mniej albowiem  
 przykrości, niż człowiek w wyrzeczeniu się tego, czym sam  
 nie jest; wiele zaś trudności jest, wyprzysiąc się y tego, co  
 sam jest; nic własnego sobie nawet samego nie zostawiając  
*multum reliquit, qui nihil sibi retinuit.* Dwa są światy, ieden w S. Gre-  
 nas, który po polocie nazywa się małym światem, drugi w gorius.  
 około nas, który pełen jest ziemskich marności; wzgár-  
 dzieć drugim rzecz jest wielką, ale wielu, nawet Pogań-  
 nom jest pospolitą, wyrzec się pierwszego, rzecz iak jest  
 rzadką, tak bez porównania doskonalszą, y samym tylko  
 prawdziwie naśladowującym przyzwoitą; To doskonałości  
 dzieło, że iasnie wydało się w Świętych Apostołach; żaden  
 nie wąpi, że w naszym oczywiste ROBERTYNIE, obacz-  
 cie; narodził się na wzór Chrystusa y Oycą swego Frán-  
 ciszka w stąyni, wychowany w domu ubogich Rodziców,  
 FELIXA DEZY, Matki Fránciszki PANNORY, lubo nie-  
 miał dostátkow światá, ktoreby porzucił, tak iako y Apo-  
 stołowie, to iednak porzucił, co mu wrodzoná miłość ko-  
 chać kazała, własnych Rodziców; á przytym to, co dosko-  
 nalsza jest; siebie samego w słodkie Chrystusowe zaprzągł  
 iarżmo, zaprzedał w niewolą, chcąc byđż przykutym, mo-  
 cnieyszą náđ żelazo wolą *non ferro sed ferrea voluntate* do S. Aug.  
 Krzyża Zbawiciela więźniem miłości. Ukrzyżowaney do  
 śmierci.

Już tak wyzuwŹy się ze wszystkiego, y sam wiecznym  
 zostawŹy niewolnikiem krzyża, drogę doskonalszą za Chry-  
 stusem zacząć, w ktorej iak by się miał sprawować, náu-  
 ká Zbawiciela, ktorá światłem była Apostołom, oświeciła  
 y JOZEFA, *Si quis vult post me venire tollat crucem suam & se-*  
*quatur me,* ieżeli kto chce iść za mną, niech dźwigá krzyż  
 swoy y niech w ślady moje wstępuie, te słowa: *Sequatur me*  
 Uczony Tytelmanus wykládá? *mea vestigia imitetur, & ex*  
*me in omnibus vitæ suæ formam sumat, in humilitate, mansuetudi-*  
*ne, patientia, charitate aliisq; huiusmodi.* Iako by, to iedno by-  
 ło, iść za Chrystusem, co w życiu iego ślady wstępować, y  
 z niego we wszystkich cnotách bráć przykład, w pokorze,  
 cichości, skromności, cierpliwości, w miłości &c. Jak  
 C2. w Świę-



w Świętych Apostołach tak y w Błog: KOPERTYNIE, właśnie gdyby w południowym Słońcu iásniejące promienie, wydawały się ślady życia Chrystusowego, które gdy bym miał w szczególności wyliczać, prędey by mi się zdą-  
ło z niezgruntowanego wybrnąć morza, niż nie przeliczo-  
ne iák piasek moriski, życia iego przekłádając cnoty, do  
końca trafić. A do tego że te Wyznawcom pospolite, któż  
wątpić może! że w Świętym y niewinnym JOZEFIE nie  
iásniały sumnieniu? Dla czego iá bardziey ná to obracam  
oczy, czym się prawdziwy Apostołow száciu urząd; to iest:  
pracą około zbawienia ludzkiego. Ná to bowiem są wy-  
bráni od Chrystusa y po całym rozesłani Świecie, áżeby  
iáko rolnik zásiawczy y záorawczy rolą swoię, fortunne swe-  
go czasu zbierá snopy do brogu swego, iák SS. Apostoło-  
wie rozrzuciwszy ziarno zbawienne, słowo Boże, ná do-  
brej człowieká roli, plenne y obfite do gumná Niebie-  
lkiego z dusz ludzkich zbieráli kłosy *elegi vo, ut eatis & fru-*  
*ctum afferatis, & fructus vester maneat.* Pracą Apostolská w  
rozsiwaniu ziarná zbawienno y przynoszeniu owocow,  
częściá bywá przez proste y szczere náuki, częściá przez  
znaki y cudá, które są iákoby oczywistym świádeństwem, y  
gruntownym dowodem prawdziwey náuki, y dla tego Chry-  
stus chcąc náukę swoię iáśną y prawdziwą pokázac, przy  
cudách y podziwieniá godnych sprawách, właśnie iák przy  
iáśnym Słońcu ciemnym niedowiarcom ná widok iá stáwia;  
*Si mihi non creditis, alioquin propter opera, quæ ego facio, credite;*  
Ták zbawienno náukami, iáko y niezliczonemi cudami,  
że Apostołowie Święci z całego Świátá obfity owoc z po-  
zyskanych dusz ludzkich Niebu przynieśli! wiadomo wám  
o tym. O Nászym zaś JOZEFIE słuchać proszę; iáko ten  
częściá prostemi y szczeremi o Bogu náukami, częściá przez  
niezliczone znaki y cudá, niewiernych do wiáry, błędnych  
ná drogę prawdy, grzesznych do pokuty, oziębłych do go-  
rącey miłości Bogá przyprowadził. Pytacie się, iákie iego  
náuki były? proste ále mądrości Boskiey pełne, były głę-  
bokie; bo y náyskrytsze Prorockim Duchem przenikał rze-  
czy; niebył prawdá uczony w szkołách, zkad niemiál ná-  
bytey umiétności, bo go Chrystus iák, iáko innych Apo-  
stółow w prostocie Duchá powołał, w krotce iedná w  
szkole Chrystusowej do tey mądrości przyszedł, że nie tyl-  
ko prości ludzie, ále y náymędrsi Teologowie, w náywie-  
kszych trudnościach, których poiać nie mogli, zá świáde-  
ctwem



40  
stwem Kárdynała de Laureá Zakonu mego, do JOZEFA  
iák do szkoły po náukę chodzili. Otwierál niedościgle  
trudności, cudze przenikál myśli, zátáioná w głębokości  
fercá skrytość iák w zwierciadle poznáwał, náwet przyszłe  
rzeczy w Bolkich ieszcze ukryte wyrokách, iák przez per-  
spektywę widziál. Co że nie płonnie mówię, słáwiám ná-  
to; Kárdynała Rápacyoli, ktorego w záuiliých skrupulách  
pierwey listowná odpowiedziá ułátwił, niżeli list radzácý się  
do JOZEFA byí wysłány. Ferdynándá drugiego Wiel-  
kiego Xiążęciá Hetrurii! ktorego podobnym spósobem  
pierwey listem nápomniál do zgody, niżeli list szukájący ra-  
dy u JOZEFA, czyli má niebezpieczná z nieprzyiácielem  
zaczynác woynę? wysłál z Pálácu swego. Krolá Hiszpán-  
skiego y Luzytáńskiego Filippa IV. Xiążęciá Burgundy,  
Leopoldá Cefárzá, tych wszytkich y wielu innych Monár-  
chow y Xiążát, zdrowey od JOZEFA szukájących rády o  
wielu przyszłych rzeczách, osóbliwie o woynie z Turkami,  
Prórockim kázdego upewnił duchem. Urbaná VIII, Inno-  
centego XV. Námiestnikow Chrystusowych y innych śmierć  
przewidziál. Tysiącámi ludzi słáwić by ieszcze trzebá,  
których w grzechách záfárczulość z fetoru poznáiąc, do  
spowiedzi niewolił, ná spowiedziách zápomniáne lub zá-  
táione grzechy przypomínál, powiádcájąc nie tylko wystę-  
pek, ále y mieysce y okoliczności występku. Ale cóż mám  
po cudzych szperác kátách? y z obcych kráiów świádkow  
sprowadzác, gdy ich w domu dosyc? cáłá Poliká zezná, zá-  
czáwszy od Kroléwskich Tronow, Biskupich infuł, Sená-  
torórkich purpur, Mitr Xiążęcých, wszytkie stány y kondy-  
cye ludzi głóścić będą; iáko z słodkich JOZEFA náuk wie-  
le im do smáku przypádkło; stánie Ján Kázimierz Krol  
Polski, ktoremu Krolestwo wyprorokowál, z Turkámi  
woynę przepowiedziál, zwycięstwo uprosił; zezná Andrzej  
Szołdrski Biskup Poznáński, ktoremu JOZEF nogi umy-  
wájąc ná wtpomnienie Imieniá JEZUS w záchwycenie po-  
szedł, z záchwyceniá wrociwszy się do zmysłow, wpro-  
wá-  
dzenie Bráci swoich, z przedmieścia do Miásta Poznánia  
wymogł ná nim. Stánie Fránciszek Szembek Káfztelán Sá-  
nocki, Xiąże Alexander Michał Lubomirski, Xiąże Kádzi-  
wił. Ow słáwny w Rycerskich dziełách Zámoyłki y in-  
nych wielu Polákow, którzy iák ptástwo ná rozłożyste drze-  
wo zlátywáli się do JOZEFA w swych potrzebách; z tych  
jednym w życiu pomyslné szczęściá, innym śmierć niespo-



działną prorokował, innym w ich potrzebach, skutek u-  
Bogą uprosił. Ciekawiście pewnie ielzcie widzieć miey-  
sce Missyi y náuk Iego tak iáko innym wydzielone Aposto-  
łom; rzecz prawdziwą, że między dzikimi wiary świętey  
nierozsiewał národami, dzikości iednak ludzkie chytrzeyse  
nád grube národ, y w włásney y w cudzey wykorzeniał  
ziemi. Náznaczone mu było do Missyi Krolestwo czyli  
Prowincyá *Bari* w Włoskim Páństwie, do ktorego był po-  
ślány iák Sędziwy Prorok y gorliwy Apostoł: *Vade & An-*  
*nuntia populo meo scelera eorum*, ná Missyi tey miłość z gorli-  
wością, ostrość z łaskawością, gromienie złości z z łce-  
niem pobożności, pioruny nawet fame ná występki z czy-  
nieniem dobrodzieystwá tak zpoiác y łączyc umiał, że w nim  
wszyscy ludzie Apostołkiego ducha oczywiście uznáwizy,  
zá prawdziwego u siebie czcili Apostoła.

A teráz iuż czas oglądać Cudá, ktore oczywistym były  
dowodem prawdziwey Iego náuki; Ale co mówię, oglądać  
cudá? Cudu by trzebá, áżeby w tak krotkim czasie niezliczo-  
ne policzyć; niech znoszą swoje łózka chorzy, kuláwi,  
szczudlá, skáleczeni ręce y nogi, trądy swoje trędowáci  
ślepi oczy, niech tu przyidzie y ow szál ny káwáler, kto-  
rego Bł: JOZEF porwáwizy, iáko Anioł Habákuká zá wło-  
fy z sobą w gorę, w záchwyceniu uzdrowił. Przywołáycie  
yczártow, ktorych JOZEF z ciáł ludzkich wygnáł, przyzeń-  
cie owe owce z polá, ktore gdy grád pozábiiáł, JOZEF o-  
żywił, przyprowadźcie Báránow wściekłych, zaiączkow  
od zábiciá uwolnionych, myszy szczury y wszelkie róbá-  
stwo, po ogrodách szkodzące. Przynóście Okręty mor-  
skie, ktore z ludźmi tonące rátowáł, dziwiły się fame mo-  
rzá cudom Iego, co to zá ieden ktorego wiátry y náwáłno-  
ści słucháią *Quis est hic, cui & venti & mare obediunt*. Rzym,  
Kopertyn, Assyż, y inne miásta Włoskie, ktorym tak w  
pospolitości iako y w szczegulności wielkie łáski y dobro-  
dzieystwá czynił JOZEF; iuż tego práwie zá cudá nie mie-  
li, ále zá codzienny zwyczáy. Dopiero z nim mówią w  
Rzymie, iużci w momencie o trzysta mil w Mieście Koper-  
tynie stáwiony, Oktáwiuszá umierájącego dużę do Nieba  
posylá, posłáwizy; nie báwiąc pułgodziny czasu, powrácá  
do Rzymu z zádumieniem przytomnych, w Assyżu modli  
się w Kościele z Brácią, y tegoż czasu rázem ná drugim miey-  
scu włásną Mátkę swoię w rzeczonym Mieście Kopertynie  
ná szczęśliwą wieczności wypráwue drogę. Spytáymyż  
się



się teraz tych cudów, odpowiedzą, gdyby ich tylko mógł kto zrozumieć *Interrogemus ipsa miracula, habent enim, si intelligentur, linguam suam*, iak wiele ospątych w wierze obudziły, osłabiły umocniły, obumárły wkrzesiły, *habent, si intelligentur, linguam suam*. Stániesz ná sądzie Boskim Iędrzeiu, y całą Acházíą náwroconą do Bogá zaprowadzisz, stániesz Tádeuszu z Mezopotánią y Persyą, z całym Egiptem Szymonie, z Indyą, Pártwą, Medyą, Hirkánią, Baktryą stániesz Tomászu; tyle millionow pozyłkanych Niebu postáwicie dufsz, stanie y JOZEF KOPERTYN, obfite pracy swoiey pokáże żniwo z tylu zaśłarzátých grzesznikow, uporczywch Heretykow, záciętych w błędách swoich Kálwinow, trudniejszy do náwroceniá nád Pogánow; iako bowiem z prostego y nie obcieśanego pniáká snádniey ktorą chceć osobę, postáć, lub wyobráżenie wyrznać, niż z poságu krzywego, snyderfkiemu kunsztowi przeciwnego; tak Pogánow w zádnym Artykule wiáry nie wyćwiczonych nákształt nieokrzesanych drzew *homines tanquam arbores* łatwieyszą zrobić ná Kátolikow, á nizeli zápleśniałe w grzechách, błędlwym kácerstwem nápoione Chrześciány, zpárszywiáłe (że tak rzekę) owce oczyścić z błędow, do owczárni wprowadzić Chrystusowey; w tych tedy náwroceniu, gdy tak wiele korzyścił, znácznym zyskiem dla Niebá Błog: JOZEF, znák dobry, iak wielkiey do tego przykládał pracy Apostolskiey, *eatis, & fructum offeratis, & fructus vester maneat*. Niewinnością sumnieniá między Wyznáwcami, zárlwym Apostołowánim między Apostołami, gdy się tak, iákoście slyizeli, ozdobnym pokázál JOZEF, dálekosz nierowniey (wnet uslyszycie) stál się ozdobnieyszym, gdy do tych przyłączył y Męczeństwo.

Kościół Święty ná niewzruszoney od Chrystusa ufundowany opoce, w posłáci stroyno-ozdobney Oblubienice wiáziány od Jáná, má prawdá iak piękności, trwałości, tak y świetności w sobie dosyć. Tylekroć rázy nienáwistnym okiem pátrzy y pátrzyło ná tę Chrystusowá Oblubienicę zprzyśężone piekło, chcąc iá z iej ozdoby złupić, záiątrzáło tyráńskie fercá, ostátnie wynáydowáło tortury, ktorémi morduiąc członki, mistyczne ciáło Kościół Boży zniszczyć zámyśláło, ále dármo, im więcej krwie toczyły męczárnice z ciáł Męczeńskich, tym więcej przez rozkrzewienie się wiáry y przymnożenie wiernych ozdoby nábierał Kościół, krew bowiem oná niewinná byá niby násieniem



S. Cyprian: *ná roli Ewangeliczney wierno-płodnym Sanguis martyrum semen est Christianorum.* Dwoiáki zaś rodzaj Męczenników według Grzegorza S; oczywistych pierwszy, ukrytych drugi, iedni Męczennicy ná ciele, drudzy ná sercu y myśli; *Luo*

S. Grego: *sunt Martyrii genera, unum in publico, alterum in mente & actione;*

Hom: *itaque esse Martyres possumus, etiamsi nullo ferro percutientium trucidemur.* Względem pierwszych okrutnicy są ludzie, względem drugich tyránem iest miłość Boga, lubo według Grzegorza Świętego słodkim, *dulcis tyrannus amor*, tamtym widocznie kát ná ciele, tym ukrycie miłość na sercu okrutne zadáie rány. Pierwszych gdy męczą, álbo w nieznosnych umieráią boleściách, álbo po zadanych lubo żyją ránách, iednak z ich przyczyny życie kończą, drugich gdy bez przesłanku miłość Boská piecze, álbo w uślawicznym śmierci prágnieniu codziennie umieráią, iáko Páweł, *Quotidie morior* álbo do Krzyża Chrystusowego życie swoje przykuwá, żyją, iákby nie żyli: *Christo confixus sum Cruci, vivo, iam non ego,* Obádwá zácne, to chwálebnieysze; obádwá doskonałe, to statecznieysze, obádwá ciężkie, to przykrzeysze, mniej iest bowiem życie skończyć, więcey śmierć przedłużyć, życie p. strácić iest ráz umierać. śmierć przedłużyć iest umierać záfwe, życia się pozbáwić iest umrzeć w mgnieniu oka, śmierć kończyć iest umierać całe życie.

Ták męczeństwem ciała iák męczeństwem serca y myśli był uślawiony Bł: JOZEF, pierwszym dobrze, ále drugim lepiej. W Męczeństwie ciała lubo dla wiary nie cierpiál, cierpiál iednak dla miłości Chrystusowej, przyznácie; ię-  
ad Cor. *zeliż tá więkzá nad wiarę według Doktorá narodow major*  
16 *autem horum est charitas;* toć y Męczeństwo dla miłości znácznieysze. Cierpieli inni Męczennicy ná ciele od przesładowców y w ciężkich okrucieństwach życie skończyli, cierpiál y ten na ciele od przesładowców, lecz że w żadnych frogich nie umárł ránách, tym cudownieysze Męczeństwo. Chcecie widzieć przesładowców? ogłádać rany? ile nienáwisnych czytácie ludzi prawdziwą swiátobliwość w JOZEFIE potwárzających, przedziwne záchwycenia Jego zá czáry sádzących, ściśle przez miłość złączenie z Bogiem, iednym czártá twierdzących łudzeniem, páłtwiących się ná niewinnym Jego ciałem, tyle mácie wielkich przesładowców KOPERTYNA, ile náwet famych czártow przeklętych, o ziemię rzucájących, depcących, duszających, okrutnie biących, y wsfyskiemi dręczących sposóbami, tyle

záia-



Zaiądłych ná JOZEFA kátow. Teraz oglądáycie rány ,  
 pátrzcie ná okrutne znáki, JOZEF w záchwyceniu z Bogiē  
 wszystkiemi złączony zmyśłami, á tu nie rostopná zuchwá-  
 łość, w niewinnym ciełe Iego, ná wszystkich zmyśłach nie-  
 náwisnym morderstwem práwdziwey doświadczá się miło-  
 ści Boskiej, ci włóczą po ziemi, ci szczypią, ci do krwi bi-  
 ią, owi zá páznokcie drzázgi wbiiáią, oni nos, uszy, pálce  
 kręcą, zá włosy tágáią, świece zapálone w ustá kładą, po-  
 chodniámi ciáło niewinne páłą. Y któż tu nie przyzná Mę-  
 czeństwá? chyba ten, kto go upornym swoim zdániem, áni  
 Wáwrzeńcowi pálonemu ná krácie, áni innym Męczenni-  
 kom podobnie męczonym przyśádzić niechce. Jezeli dlá  
 tego, że zádánego sobie okrucieństwá ná ciełe nie czuł? cóż  
 JOZEF winien temu? że gorętlzá miłość Boská w sercu  
 Iego wszystkie ognie, ktoremi był páloný, gásiłá, tym wła-  
 śnie sposobem iáko y Wáwrzeńcowi Sw. ná krácie pieczo-  
 nemu, ogień serdecznych upálów miłości Boskiej prze-  
 wyższál, á tym samym tłumil y gásił wszystkie elementálne  
 gorejące pod nim ognie, *Superari charitas Christi flammá non* S. Leo.  
*potuit, & segnior fuit ignis, qui foris ussit, quám qui intus accendit.*  
 Chcecież ieszcze stráśznieyszego nád tych, o ktorych się  
 mówiło, prześládowncę JOZEFOWEGO, widzieć? obroć-  
 cie ná niego samego oczy; okrutnieyszym stál się sam nád  
 sobą kátem, Iego tym obrzydliwsze Męczeństwo, im zaiádli-  
 wwsze, grubemi włosiennicami Ikorę dręczyć, ostremi dy-  
 scyplinámi y łańcuszkámi iákby szlifowáną brzytwą ciáło  
 kráić, sama się náturá tego wzdrygá; krwią wyláną mury  
 y posádzki poić, zelázná bláchą boki aż do kości obcierać,  
 komuż kiedy słábe pozwoilió przyrodzenie? głodem wę-  
 dzić, niespániem morzyć, ostrą mártwić pokutą swe człon-  
 ki, czyliż nie gwałtowne, á przeto nád sobą obrzydliwe  
 pássye? á przesieź wszystkie náтуры przymioty, słábość  
 przyrodzenia, delikátność członków, czerstwość ciáła, dwor-  
 ność zmyśłow, temi wszystkiemi umártwienia wynálázká-  
 mi, stráśznieyszy, bo sam nád sobą prześládowncá, scierał,  
 umárzál, gwałcił w sobie Bł. KOPERTYN.

Aleć iáko zácnieyszá y ozdobnieyszá część człowieka,  
 duszá nád ciáło, to bowiem skázitelne, támtá nieśmiertel-  
 na, ták y Męczeństwo JOZEFA tym zácnieysze y ozdo-  
 bnieysze było przez udręczenie serca y myśli z duszą nie-  
 rozdzielney. Przypátrzcie się; iák miłość Bogá dlá KO-  
 PERTYNA bylá wielkim tyránem, y iák KOPERTYN dlá

E miło-



miłości Boskiej znakomitym został Męczennikiem? ta nie-  
 uśtannym ogniem serce piekła, ten nieprzekonaną state-  
 cznością zawsze cierpiał, cierpiąc zaś; częścią w uśtawi-  
 cznym śmierci dla Chrystusa pragnieniu codziennie umie-  
 rzał; częścią, życie swoje zatopiwszy w śmierci Jezusowej  
 na Krzyżu, żył śmiercią Jezusową; tak w gorącym a nieu-  
 śtannym pragnieniu upieczony Męczennik; iako w zanu-  
 rzeniu się w śmierci JEZUSOWEY JOZEF trup zkościła-  
 ły tylko że żywy. Wierzyciesz temu Słuchacze? pierwsze-  
 go dowód z pospolitego innym Męczeństwa; nie pierwszy  
 to bowiem pragnieniem Męczeństwa upieczony KOPER-  
 TYN. Pragnął gorąco Biskup Turoneński Marcin Sw:  
 Męczeństwa dla Chrystusa, y lubo krwi wkātuży nie wyto-  
 czył, przecież iako prawdziwemu Męczennikowi śpiewa  
 Kościół Boży O! *Beatum virum! quem etsi persecutoris gladius*  
*non abstulit; palmam tamen martyrii non amisit.* Chciał szcze-  
 rze bydz upieczonym na kręcie za Skarby ubogich Kajetan Sw:  
 na wzor Sw: Wawrzeńca Dyakona, y lubo niebył  
 tak upieczony, równą jednak Męczeństwa odebrał nadgro-  
 dę, co CHRYSSTUS objawił jedney pobożney duszy, Zy-  
 czyła sobie przez gorące pragnienie Sw: Ludgarda równą  
 w latach, podobną w światobliwości Sw: Agnieszce, ázeby  
 podobnie nad Iey ciałem paścił się tyrán, y na to wyszło  
 mocne pragnienie, że żyła bliską sercá w niey się zerwała,  
 á w tenczas ukazał się Iey Chrystus upewniając Iá, że ro-  
 wną Męczenniką Koronę otrzymać miała z Agnieszką Sw:  
 dla wielkiego pragnienia podobnych mąk y śmierci. A  
 za tym; ieżeli w tych gorące pragnienie, czemużby y w JO-  
 ZEFIE stateczną Męczeństwa chciwość, bez krwi wylania,  
 Korony Męczennickiey nie zaśluziła sobie? A wreszcie, pro-  
 szę; powiedzcie mi Katolicy, co bárdziej Męczennikami  
 czyni? czyli śmierć z krwi wylaniem? czyli chęć y gorące  
 pragnienie męczeństwa? mówić nie możecie, że śmierć  
 z krwi wylaniem; bo byście y zboycow, łotrow, zło-  
 czyncow podobnie cierpiących, y umierających; za Mę-  
 czennikow czcić powinni. Osądźcież, że gorące krwi  
 wylanie, y śmierci pragnienie zaśludze Męczennikow,  
 szacunku dodaie, y takie iest pospolite Teologow zda-  
 nie; że Męczennikow nie czyni kara, lecz przyczyna, to iest  
 pragnienie: do czego przypisuje się Augustyn S. *Sed quo-*  
*niam multi patiuntur & pro peccatis & pro sceleribus; discernenda*  
*est causa non pena; sceleratus enim potest habere Martyri similem*  
*penam, sed tamen dissimilem causam.* Ponieważ wielu cierpi  
 y za grzechy y za złoczynstwo, rozeznąć potrzeba między

In Brevia-  
 rio Rom:

In Pro-  
 cessu Ne-  
 apolitan:  
 sub Inno-  
 centio X

Rosigno-  
 li Soc:  
 JESU  
 erm: 14:  
 § 3tio.

S. Aug.  
 contra:  
 Donati-  
 stas.



niemi przyczynę śmierci nie karę; może bowiem złoczyńca podobną ginąć śmiercią iak Męczennik, przecież w tamtym złoczyństwo, w tym gorące pragnienie przyczyną śmierci. A na ostatek jeżeli wiele uczynków pobożnych, gdy samym skutkiem wykonanie byź nie mogą, z samego tylko pragnienia w zasługę człowiekowi idą; same nawet wrota zbawienia naszego Chrześc Święty, w ostatekney toni przez gorące pragnienie otwierają człowiekowi Niebo; toć y chciwá Męczeństwá myśl w człowieku, bez krwi wylania zasłużyć może Męczeństwá Koronę, ile że tá tak wprzód w Męczennikách morzy serce, że żaden Święty nie byłby dla Chrystusa umęczonym na ciele, gdy by pierwey myśla y pragnieniem niebył umęczonym na duszy, według Grzegorza Świętego *Neq; Sanctus quisquam mori pro Domino potuisset in Corpore, si prius mortuus non fuisset in mente.* Spalone serce KOPERTYNA á ráczey upieczone ogniem miłości Bogá, z wnętrzości Jego po śmierci wyięte, świadkiem wám niech będzie pragnienia Jego, albo spytáycie się przytomnych dziwuiących się temu doktorow, ktorá by w tak świętym człowieku inná byź mogła spalonego sercá przyczyná. Iá tym czásem rzeczywiście sądzę; że miłość Boská wielkim dla KOPERTYNA była tyránem, y KOPERTYN dla miłości Boskiej z gorącego śmierci pragnienia upieczony Męczennik.

Gregor:  
Hom: II.

Cóż iuż mówić o głębokich KOPERTYNA w śmierci Jezusowej sercá y myśli zanurzeniách; y iako w nich stał się podobniejszy do Kościółego trupa, niż do żyjącego człowieka, *Christo, confixus sum Cruci, vivo jam non ego.* Przypatrzcie mu się tylko wiszącemu u krzyża, do którego ilekroć oczy, myśl, y serce obrocił, zaráz od ziemi w zachwycenie porwany, *Confixus sum Cruci.* Káże stáwić przed Kląsztorną fortą trzy krzyże, ledwie Krzyż Chrystusow zobaczy, którego dzieściu ludzi podnieść nie mogło, On iak słomkę porwáwszy, w górę iak ptászyna wylatuje, y przez zachwycenie w wykopany dołg stáwiwszy, przed nim iak nie żywy wiśi *Confixus sum Cruci, vivo jam non ego.* Wchodzi do Kościółá-zobaczy, Ukrzyżowanego JEZUSA, w net z Krzyża JEZUS spuszcza się na ramię JOZEFOWE, y straconego na wszystkich zmysłách porywá z sobą na powietrze *Comprehensus sum á Christo JESU.* Poznáycież teraz, czyli żywy, czyli umárły? serce w nim spalone, to które jest pierwszym początkiem, y końcem ostatekney życia ludzkie-

ad Phi.  
p. 30.



go: zmyśliły zwątlone, te które są oczywistym dowodem żyjącego człowieka, przez nie bowiem wszystkie żywotne uczynki sprawuje człowiek; wołajcie na niego, nie słyszy; język martwy, słowa się na nim nie dopytacie, usta prawda otwarte, ale zfiniałe, właśnie konającego człowieka, ręce rozkrzyżowane, postać nie insza tylko iakoby wizerunek śmierci Jezusowej wydająca *Configuratus morti ejus*, żyje iakoby nie żył, bo go miłość ukrzyżowaną z własnego ogołociła życia *Vivo jam non ego*; jest iakoby nie ten, bo w nim bardziej śmierć Ukrzyżowanego wydaje się Chrystusa iak żyjącego Osobą KOPERTYNA, *vivit in me Christus*. Jednym słowem miłość Zbawiciela w nim (rzekę Słowy Grzegorza Sw:) zabiła serce, y tak go całego pożarła, że do wszelkich doczesności wszystkie mu odjęła zmyśli, tą właśnie

**Ibidem.** mocą, tą siłą, którą śmierć w ludziach zabija ciało: *Fortis est ut mors dilectio; quia sicut mors corpus interimit, sic ab amore rerum temporalium, vitae aeternae charitas occidit, nam quae perfecte absorbuerit, ad terrena foris desideria insensibilem reddit* Tak zmorzony śmiercią JEZUSOWĄ KOPERTYN zabity na

**S. Greg:** sercu od miłości BOGA *tanquam mortuus à corde*, nim jeszcze

**Psalm: 30.** na ciełe ztrupił; w ostatnim zeyściu z tego Świata, bierze w ręce Ukrzyżowanego Zbawiciela, y w obecności Idziego Kárdynała wnuka Alexandrá VII. Papieża; te wyrzekłszy Słowa *Domine cor meum flagrat amore & desiderio videndi te* Serce moje Panie dogorywá, z miłości y pragnienia widzieć Cię, w tym na którym całe życie swoje strawił zachwyceniu, rozstał się z światem, dając y samą śmiercią o życiu swoim świadectwo; że, iako go w ten czas śmierć z życia doczesnego złupiła, gdy go miłość ukrzyżowana zmorzyła na sercu, tak całe życie lego miłością umarte Jezusową *fortis est ut mors dilectio* żywym nieiako uczyniło trupem, *tanquam mortuus à corde*. A tu już otworzcie zdanie swoje, czyliż miłość Boga niepokazała się wielkim nad JOZEFEM tyranem? y JOZEF zanurzony sercem y myślą w śmierci Jezusowej czyliż się nie zdaje iakoby trup umarty? *tanquam mortuus à corde*. To Męczeństwo y co do istoty nad inne większe, y co do szacunku ludzi znamienitsze. Cierpieć bowiem na członkach iakich jest cierpieć na ciełe, y wylać krew dla Chrystusa, jest tylko wylać krew ludzką; ale cierpieć na sercu przez współ męczeństwo z Chrystusem, jest cierpieć na duszy te morderstwa, okrucieństwa, tyranie, które sam Chrystus cierpiał, y tym samym jest farbować

serce



serce swoje krwią ludzką ale ubóstwioną, co iako jest rzecz  
 większą, tak tym znaczniejszy czyni Męczennikow, we-  
 dług uczonego Gwilelma; *Plus est esse Commartyrem Christi,* Gvillelm<sup>us</sup>  
Paris Do  
ctor: Serm  
de Dolor  
B. Virg<sup>is</sup>  
*quam Martyrem.* Dla czegoż proszę Mátka Boská, nád innych  
 Męczennikow wyśławioná? ieżeli nie dla tego, że inni Mę-  
 czennicy cierpieli umierając dla Chrystusa, tá wspoł umie-  
 rając z Chrystusem: inni wyláli krew tylko ludzką; tá krwią  
 Bosko-ludzką serce, zafarbowála Pánieńskie *Martyres alii* Idem.  
*fuere moriendo pro Christo, hac commoriendo Christo Martyr fuit*  
*& commartyr Christi, ac proinde praestantius fuit Martyrium;*  
*Christi Martyres suo, hoc est hominum sanguine, sed Maria Filii,*  
*hoc est; DEI sanguine intus rubebat.* Tá krwią y Ociec moy  
 Seráficzny **FRA NCISZEK** w boku, w rękách, w nogách swo-  
 ie zafarbował blizny. Tá krwią Sw: Kátáryzná Seneńská  
 od cierniowey ná głowie Kor ny, Tereśśa Sw: od Seráfi-  
 ná strzały w sercu ránę przyozdobiła, *DEI Sanguine intus ru-*  
*babat.* A zátym ieżeli tych y innych wielu známienitsze y  
 co do istoty, y co do szacunku ludzkiego Męczeństwo, toć  
 y **JOZEFA**; ktoremu miłość Ukrzyżowánego spaliwszy ser-  
 ce, krwią właśnie zafarbowála Chrystusową, *DEI Sanguine*  
*intus rubebat.*

Y táćże jest istotá Męczeństwa w **JOZEFIE**? teże do-  
 wcipne wynálazki ślodkiego miłości Tyrána ná udręcze-  
 nie **JOZEFOWE**? nie ná tym się skończyło. Mámy z do-  
 świadczenia y powieści prawdziwych, iako w okrzepłych  
 SS. Męczennikow ciálách okrutnicy szukáli zemsty; to ptá-  
 stwu, to zwierzom zá pástwę, to ogniowi miátając ie ná po-  
 żarcie, áleć Pán **BOG** iako żywych, tak dla Imienia miło-  
 ści swoiey umęczonych, strzegł, bez ubliżenia nie tylko  
 máley koski, lecz y náymniejszego włoská, *Custodit Do-* Pf. 38.  
*minus omnia ossa eorum,* téż samę stráž nád nowym Męčen-  
 nikiem pokázal, gdy będącego po śmierci w ogniu, od o-  
 gnia záślonił; gdy bowiem według zwyczáiu Cyrulik ná-  
 máścił Ciáło Błogosławionego wodką, tey doświadczaiąc  
 ná ręce skutku, nád spodziewanie tak się zápáliła, ze ná tych  
 miał całego **JOZEFA** ogárnał ogień, iákby iednego z o-  
 wych trzech w piec Bábiloński wrzuconego Młodziená;  
 Zgodzicie się teráz ná iedno zemną; ow silny ile że wod-  
 czyśty ogień, nie tylko wfzystek włos ná ciele zgolić, ále  
 téż y samę skurę zpalić by powinien, włosku iednák ná-  
 ymniejszego iák y w innych Męczennikách nie obráził, ál-  
 bo że nie miał mocy nád tym, ktorego ognistá miłość Se-



raficzná żywo pożarłá, álbo że Pán B O G przez cudowná opátrznóść w strupiáým JOZEFA cieie niby w owym ná pufczy krzákú mieszkájąc, pálić się pozwoił ciátu, spálić iednák nie pozwoił.

Ktož teráz nie przysádzi Męczeńskiey Korony Bł: KO-  
PERTYNOWI częścią, że cierpiáł ná cieie od nienáwistnych  
ludzi rózne katusze, od czártow morderstwa, od siebie ná-  
wet samego tyle umártwienia; częścią że cierpiáł ná duszy  
od sfołkiego miłości Boskiey tyráná, przez udrczenie ser-  
cá y myśli, tak dlá gorácego prágnienia śmierci iáko też dlá  
współ Męczeństwá z Chrystusem. A zátym iezeli dostáte-  
czny wzrósł JOZEFA zniewinności sumnienia, dlá ktorey  
był Świętým między Wyznáwcámi Wyznáwcá, piękniey-  
szy, że przytým dlá życia y prácy Apostolskiey był wiel-  
kim między Apostołámi Apostołem; toć tym ozdobi-  
szym pokázuie się, że przytým, dlá sáteczney cierpliwo-  
ści był známenitým między Męczennikámi, <sup>niecierpliwym</sup> iednó co do  
istoty JOZEF, á wieloráki we trzech stánách, *Sanctus uni-  
cus multiplex JOSEPH accrescens & decorus.*

Co uslyszáwszy, zwážmy: czyli my iedni istotą będac,  
iestedmy też wielorácy cnot pobożnych owocáni? czyliž  
iednością náтуры nászey ludzkiey, wyrážíájąc iedność nátu-  
ry Boskiey, trzemá zás Duszy wlásnóściami, to iest; rozu-  
mem, pámięciá y wolá wydájąc Obráz Troyce Nájswięt-  
zywemi láski poświęcáácej ná Chrzcie Święt: wykzstá-  
cony kolorámi, niezábrukány do tych czas ná duszy nászey  
záchowiemy? wiemy z Grzegorzá Świętego, że iáko z ie-  
dnego korzenia wiele wyráśá w drzewie gáłęzi, tak wiele  
cnot świętych z iedney pochodzi miłości; áni mieć nie mo-  
że ozdoby w sobie látoróśl uczynkow sáwátobliwych, ie-  
zeli nie będzie w miłości Boskiey iak w korzeniu wszcze-  
pioná, *Ut multi arboris rami ex una radice prodeunt, sic multae vir-  
tutes ex una charitate generantur, nec habet aliquid viriditatis ra-  
mus boni operis, si non manet in radice charitatis.* Miłościá ie-  
dnego BOGA wielu Świętych pobożność náśládowná mo-  
žeme, w Apostołách gorliwość o chwálę Boską, w Męczen-  
nikách cierpliwość w ponoszeniu przykrości dlá Chrystu-  
sa, w Wyznáwcách niewinność sumnienia nie zábrukáná ná  
duszy, czystá ná sercu dozgonnie záchováć. Czyli my  
bárdziej opácznym sposobem miłościá sáwátowá wielu ná  
sobie nie wyrážíamy bezbożnych? czyli w záwziętych  
Jákobá Synách zdziczáácy ku bráci y bliźnim nie náśládu-  
iemy



15  
ieny miłości? w gniewliwym Káimie rozboyniczey zemsty?  
w niespráwiedliwych przeci w Zuzánnie stárcách fałszywe-  
go świadectwá? w chytrym ku Amázie Joábie nieiżczerey  
przyiázní? w pierwśzych rodzicách nieposłuszeństwá? w  
Saulu pyszney wyniośłości? w Dáwidzie cudzołóstwá? w  
Samsonie wszeteczności? w urodnym Absalonie wyuzdánay  
światowości? przy rozładney uwádze káżdemu zostáwiám.  
Postrzeczysz się tedy w wászych błędách, zápalczywościách,  
wszetecznościách, chytrościách, wyniośłościách uwikłáni  
ludzie, boć to wszystko do zguby duszy wás przypráwiá,  
iedná tylko miłość Páná Bogá, dobro wásze náykázál-  
sze y náytrwálsze, Wiárá wáśzá uśtánie, nádzieiá wáśzá  
zpełźnie, iedná Paná BOGA <sup>miłosi.</sup> z wámi poydzie tám,  
gdzie JOZEF z innemi Święty, tu zás w Ko-  
ściele wojującym Błogosławiony przy tym  
trzech-dniowym Nábożeństwie  
jest ogłoszony.

A  
M E  
N.

IMPRIMATUR.

NICOLAUS ANTONIUS JANOWSKI CANONI-  
CUS LUCEORIENSIS, DECANUS & OFFICIA-  
LIS LUBLINENSIS PRÆPOSITUS CIE-  
MIERNICENSIS.



1. The first part of the book is a history of the  
city of London, from its foundation to the  
present time. It is written in a clear and  
concise style, and contains many interesting  
facts and anecdotes. The second part of the  
book is a description of the city and its  
surroundings, and is also written in a clear  
and concise style. The third part of the  
book is a collection of poems and songs,  
which are all of a high quality.

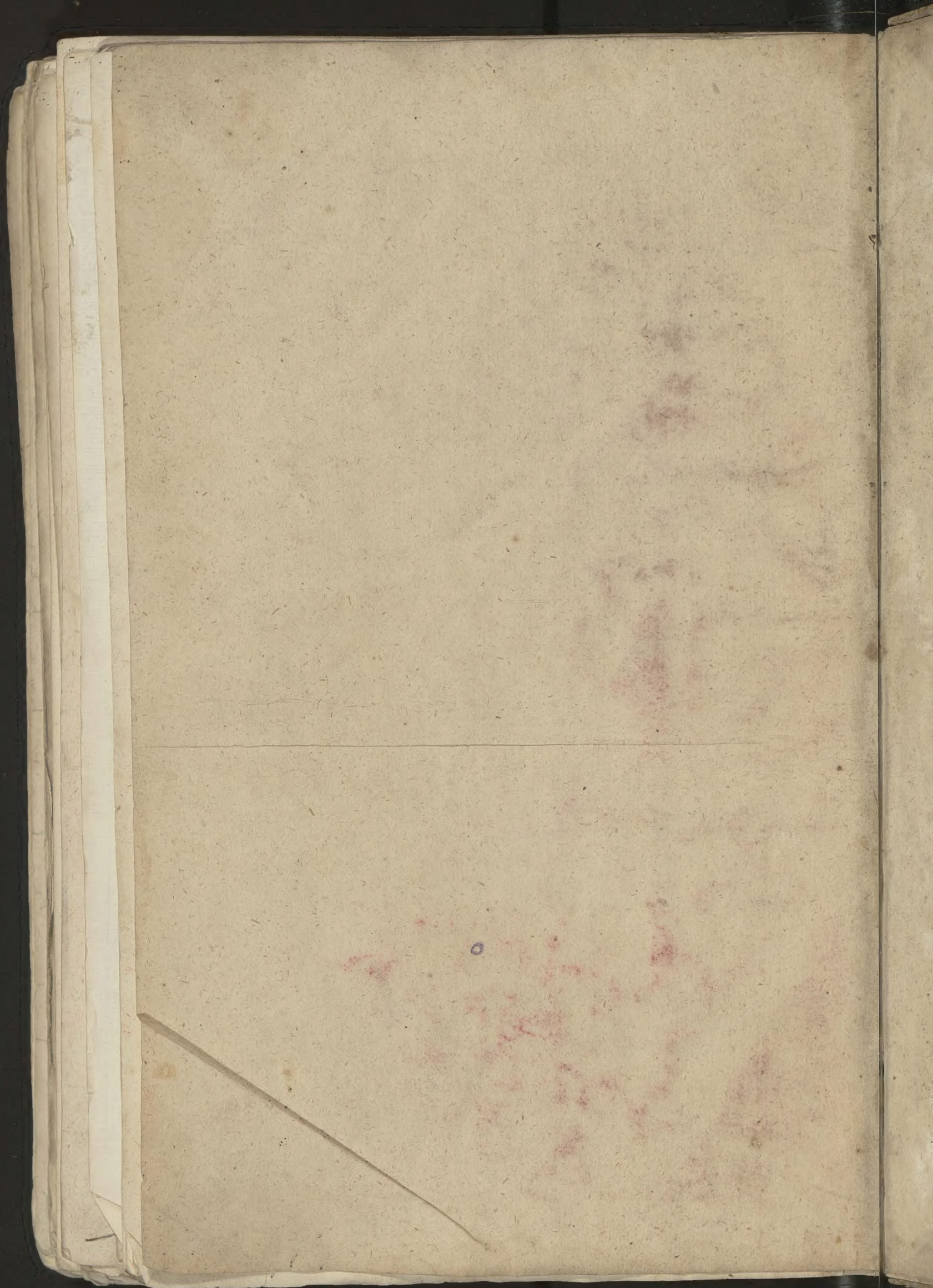
THE  
END

THE  
END











Biblioteka Jagiellońska



stdr0025787



